

Najdroższy teatr w Krakowie

Janusz Szydłowski, dyrektor Krakowskiego Teatru Variété, będzie szefował instytucji przez kolejne trzy sezony artystyczne. Właśnie bez konkursu przedłużono mu kontrakt. Taką decyzję podjął Jacek Majchrowski, prezydent Krakowa.

Marta Gruszecka

Krakowski Teatr Variété to najmłodsza miejska scena. Od 2014 roku jej dyrektorem jest Janusz Szydłowski. I będzie nim przez kolejne trzy sezony artystyczne, czyli do 2025 roku. Konkurs na to stanowisko się nie odbył, w przeciwieństwie do innych miejskich teatrów - Bagateli i Groteski (tu po latach rządów Adolfa Weltschka wreszcie rozpisano konkurs na stanowisko dyrektorskie). Jakie dokonania ma Variété, że krakowski magistrat zdecydował się powierzyć Szydłowskiemu miejski teatr na kolejne trzy lata?

Miasto: To teatr rozrywki

Jak czytamy na stronie teatru, Krakowski Teatr Variété jest instytucją artystyczną, który tworzy i upowszechnia sztukę rozrywkową na najwyższym poziomie. Miasto przeznaczają na ten cel sporo pieniędzy. W 2022 roku teatr otrzymał dotację w wysokości 5,1 mln zł. Za nie ma realizować spektakle oraz utrzymywać i remontować obiekt. Tymczasem od początku roku teatr za-



• Teatr Variété FOT. DANIEL NIEDZIELA / AGENCJA WYBORCZA.PL /

prosił widzów na... jedną premierę, „Varite's Great Revue”, a o spektakularnych planach na jesień na razie nic nie słyhać.

W ubiegłym roku premiery w Krakowskim Teatrze Variété były dwie: „Pretty Women - The Musical” Wojciecha Kościelniaka i „Bez seksu, proszę” Janusza Szydłowskiego. Teatr sprzedał 23 218 biletów. Od początku działalności (czyli od 2014 roku) na deskach Variété odbyło się 16 premier, w tym na zagranicznych licencjach - m.in. „Legalna blondynka” Janusza Józefowicza i „Chicago” Wojciecha Kościelniaka. Recenzje? Raczej średnie.

Zagraniczne licencje muszą kosztować

Jak informuje Katarzyna Olesiak, dyrektorka Wydziału Kultury i Dziedzictwa Narodowego Urzędu Miasta Krakowa, od początku funkcjonowania Krakowski Teatr Variété stara się proponować widzom dwie

premiery rocznie i kilka mniejszych projektów. - Zazwyczaj jest to jedna duża premiera musicalowa, której przygotowanie trwa kilka miesięcy i obejmuje m.in. negocjacje i zakup licencji. Wszystkie premiery musicalowe wyprodukowane do tej pory w Krakowskim Teatrze Variété opierały się na licencjach zakupionych od amerykańskich bądź brytyjskich agencji, a ich koszty wahały się od 10 tys. do 30 tys. dolarów [od ok. 44,5 tys. zł do ok. 133,2 tys. zł - dop. red.] za dwa lata eksploatacji spektaklu. Koszty produkcji musicalu, w przypadku teatru impresaryjnego, jakim jest Variété, są ogromne - obejmują miesiące przygotowań, castingi i zaangażowanie każdorazowo ok. 60 aktorów i muzyków (podwójne obsady) - wlicza dyrektorka.

Więcej niż dwie premiery rocznie w Krakowskim Teatrze Variété nie mogą odbywać się też ze względu na możliwości techniczne. Budynek posiada tylko jedną scenę, a zatem trudno jest praco-

wać nad więcej niż jednym spektaklem równocześnie.

Co miasto sponsoruje Krakowskiemu Teatrowi Variété?

Dyrektor Olesiak wylicza, że koszty każdej produkcji teatralnej, poza zakupem licencji, obejmują również wynagrodzenia aktorów i muzyków, wynagrodzenie reżysera, choreografa, kostiumografa, scenografa, bardzo często także twórcy multimedii oraz kwotę przeznaczoną na scenografię i kostiumy.

Przykładowo, przy produkcji „Pretty Woman” dla dwóch obsad potrzebne były 192 kostiumy. Do wydatków wlicza się też wynagrodzenie trenera wokalnego i kierownika muzycznego, charakteryzacja i obsługa planu. - Krakowski Teatr Variété ma bardzo mały zespół pracowników etatowych (25 etatów) i część usług, np. obsługa widowni, inspicjenci, charakteryzacja, usługi krawieckie, wszelkie usługi związane ze scenografią i jej naprawami, szycie kostiumów, jest zleczanych na zewnątrz - mówi dyrektorka.

Pozostałą kwotę dofinansowania, ok. 3,5 mln zł, teatr przeznaczają na utrzymanie budynku, w którym działa. Mowa o opłatach - za prąd, wodę, użytkowanie, sprzątanie, ochronę i monitoring, pieniądzech przeznaczanych na przegląd budynku i sprzętu oraz wynagrodzeniu pracowników etatowych. - Sam koszt corocznych przeglądów to kwota ok. 250 tys. zł - podsumowuje Olesiak.

Variété i Proxima to dwa różne teatry

Dyrektor Olesiak uważa, że porównanie działalności obu teatrów nie

jest możliwe ze względu m.in. na inną formę organizacji. - Krakowski Teatr Variété jest miejską instytucją kultury, dla której organizatorem jest Gmina Miejska Kraków. Teatr Nowy Proxima prowadzi Stowarzyszenie Teatr Nowy. Miasto Kraków wspiera działalność stowarzyszenia poprzez udzielanie dotacji - w 2022 roku łączna kwota udzielonego wsparcia wyniosła 412 tys. zł - zapewnia Olesiak.

Jej zdaniem, obu teatrów nie można też porównywać ze względu na charakter działania, skalę i funkcjonowanie tych scen. - W Teatrze Nowym Proxima większość wystawianych spektakli posiada kilkusobową obsadę (3-4 osoby) i maksymalnie dwójkę muzyków. Natomiast tylko w dwóch ostatnich produkcjach Krakowskiego Teatru Variété liczby kształtują się następująco: „Rewia” to 4 głównych aktorów, 16 tancerzek i tancerzy, 12 muzyków i 8 ich zastępców. „Pretty Woman” to z kolei 46 aktorów (podwójna obsada), 9 muzyków i 6 ich zastępców. Są to zatem zupełnie nieporównywalne liczby. Podobnie sprawa ma się z pozostałymi kosztami - Krakowski Teatr Variété wystawia bowiem światowej sławy musicale (a to jest związane z określonymi wymogami realizacyjnymi i zobowiązaniami, jak np. wspomniane licencje), a nie autorskie sztuki alternatywne - podkreśla dyrektorka.

Dlaczego prezydent Majchrowski zdecydował po raz kolejny o wyborze Szydłowskiego na stanowisko dyrektora? - zapytaliśmy o to szereg osób z krakowskiego środowiska teatralnego. Żadna nie chciała się wypowiedzieć. ●